Ewangelia Mateusza

Rozdział 26

**1**. Także się stało, że gdy Jezus zakończył te wszystkie słowa, powiedział do swoich uczniów: **2**. Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, a Syn Człowieka jest wydany, aby został ukrzyżowany. **3**. Wtedy zostali zebrani przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu do komnaty arcykapłana, którego zwano Kaifaszem, **4**. oraz uradzili, by zdradą pojmać Jezusa i zabić; **5**. lecz mówili: Nie w święto, aby nie było rozruchów między ludem. **6**. A kiedy Jezus był w Betanii, w domu trędowatego Szymona, **7**. podeszła do niego niewiasta, która miała alabastrowy słoik bardzo kosztownej maści, i gdy leżał przy stole, wylała ją na jego głowę. **8**. Widząc to, jego uczniowie się oburzyli i powiedzieli: Na co ta strata? **9**. Bo ta maść mogła być drogo sprzedana i mogło to być dane ubogim. **10**. Co gdy Jezus zrozumiał, powiedział im: Dlaczego zadajecie ciosy tej kobiecie? Zaprawdę, zrobiła szlachetny uczynek względem mnie. **11**. Bowiem ubogich zawsze zatrzymujecie ze swą pomocą, ale mnie nie zawsze zatrzymujecie. **12**. Gdyż ona, kiedy wylała tę maść na moje ciało, zrobiła mi to ku pogrzebowi. **13**. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek, na całym świecie, będzie głoszona ta Dobra Nowina, także będzie opowiadane na jej pamiątkę to, co ona uczyniła. **14**. Wtedy jeden z dwunastu, którego zwano Judasem Iszkariotą, wyruszył do przedniejszych kapłanów, **15**. i powiedział: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Więc oni mu odważyli trzydzieści sztuk srebra. **16**. I odtąd szukał stosownej pory, aby go wydać. **17**. Zaś przedniego dnia Przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzie chcesz żebyśmy ci przygotowali, abyś zjadł wieczerzę paschalną? **18**. A on rzekł: Idźcie do miasta, do pewnego człowieka oraz mu powiedzcie: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie zrobię wieczerzę paschalną z moimi uczniami. **19**. Zatem uczniowie zrobili, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali wieczerzę paschalną. **20**. A kiedy nastał wieczór, leżał u stołu z dwunastoma. **21**. I gdy jedli, powiedział im: Zaprawdę, mówię wam, że jeden z was mnie wyda. **22**. Więc zasmucili się bardzo i zaczęli mówić do niego, każdy z nich: Panie, nie ja tym jestem! **23**. A on odpowiadając, rzekł: Ten, który ze mną zanurza rękę w misie, ten mnie wyda. **24**. Wprawdzie Syn Człowieka idzie naprzód, jak o nim napisano; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieka jest wydawany; byłoby mu dobrze, gdyby nie został zrodzony ten człowiek. **25**. A odpowiadając, Judas, który go wydawał, rzekł: Nauczycielu mistrzu, nie ja jestem? Mówi mu: Ty powiedziałeś. **26**. A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i uwielbiwszy Boga, łamał oraz dał uczniom, i powiedział: Bierzcie, jedzcie; to oznacza ciało moje. **27**. A gdy wziął kielich, podziękował oraz im dał, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; **28**. albowiem to oznacza moją krew Nowego Testamentu, która za wielu się wylewa na wyzwolenie od grzechów. **29**. Ale powiadam wam, że odtąd nie będę pił z tego plonu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami nowym, w Królestwie mego Ojca. **30**. I zaśpiewali hymn oraz wyszli na górę oliwek. **31**. Wtedy mówi im Jezus: Wy wszyscy zostaniecie przy mnie zgorszeni tej nocy; bowiem napisano: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody. **32**. Lecz po wzbudzeniu mnie, poprzedzę was do Galilei. **33**. A Piotr oddzielając się, powiedział mu: Choćby wszyscy zostali zgorszeni przy tobie, ja nigdy nie zostanę zgorszony. **34**. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę, mówię ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **35**. Zatem Piotr mu powiedział: Choćbym miał z tobą umrzeć, bylebym się ciebie nie zaparł. I podobnie mówili wszyscy uczniowie. **36**. Wtedy Jezus przychodzi z nimi na miejsce zwane Getsemane, i mówi uczniom: Usiądźcie tu, aż odejdę oraz tam się pomodlę **37**. A wziąwszy z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeusza, zaczął się martwić i troskać. **38**. Wtedy im mówi: Zbolała jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu oraz czuwajcie ze mną. **39**. I poszedł trochę dalej, padł na swoje oblicze, modląc się oraz mówiąc: Mój Ojcze, jeśli jest możliwe, niech mnie minie ten kielich; lecz nie jak ja chcę, ale jak Ty. **40**. Wtedy przychodzi do uczniów i znajduje ich śpiących, zatem mówi Piotrowi: Tak nie mogliście przez jedną godzinę ze mną czuwać? **41**. Czuwajcie oraz się módlcie, abyście nie weszli w doświadczenie; Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało wewnętrzne chore. **42**. I znowu, kiedy powtórnie odszedł, pomodlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie minąć ten kielich, tylko abym go pił, niech się stanie wola Twoja. **43**. A gdy przyszedł, znowu znalazł ich śpiących, bo ich oczy były obciążone. **44**. Więc opuściwszy ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci, mówiąc to samo słowo. **45**. Wtedy przychodzi do swoich uczniów oraz im mówi: Odtąd śpijcie i odpoczywajcie; oto zbliżyła się godzina, a Syn Człowieka jest wydawany w ręce grzeszników. **46**. Wstańcie, pójdźmy. Oto zbliżył się ten, który mnie wydaje. **47**. A gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Judas, jeden z dwunastu, a z nim liczny tłum z mieczami i kijami od przedniejszych kapłanów oraz starszych ludu. **48**. Ale ten, który go wydawał, dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten nim jest; uchwyćcie go. **49**. I zaraz podszedł do Jezusa oraz powiedział: Bądź pozdrowiony, nauczycielu mistrzu; i go pocałował. **50**. Zaś Jezus mu rzekł: Towarzyszu, po co przychodzisz? Wtedy podeszli, narzucili ręce na Jezusa oraz go uchwycili. **51**. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył swojego sztyletu i uderzywszy sługę arcykapłana, uciął mu ucho. **52**. Wtedy mówi mu Jezus: Zawróć twój sztylet na jego miejsce; bo wszyscy, którzy mszczą się sztyletem, od sztyletu poginą. **53**. Czyż sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mojego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? **54**. Ale jakby zostały wypełnione Pisma, które mówią, że tak się musi stać? **55**. W ową godzinę powiedział Jezus do tłumów: Wyszliście jak na zbójcę, z mieczami i kijami, aby mnie pojmać? Każdego dnia siadałem u was, ucząc w Świątyni, a nie uchwyciliście mnie. **56**. Ale to wszystko się stało, aby zostały wypełnione Pisma proroków. Wtedy wszyscy jego uczniowie opuścili go i uciekli. **57**. A oni uchwycili Jezusa i zaprowadzili go do Kajfasza, arcykapłana, gdzie zostali zgromadzeni uczeni w Piśmie oraz starsi. **58**. Zaś Piotr z daleka szedł za nimi, aż do komnaty arcykapłana, po czym wszedł do wewnątrz i siedział z podwładnymi, aby zobaczyć wynik. **59**. A przedniejsi kapłani i starsi oraz cała rada, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć. **60**. Lecz nie znaleźli; i choć wielu fałszywych świadków przychodziło nie znaleźli. A na koniec, gdy wystąpili dwaj fałszywi świadkowie, **61**. powiedzieli: Ten mówił: Mogę obalić Świątynię Boga i przez trzy dni ją zbudować. **62**. A kiedy arcykapłan wstał, powiedział mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to ci świadczą przeciwko tobie? **63**. Lecz Jezus milczał. A arcykapłan kończąc, rzekł mu: Zaprzysięgam cię na Boga Żyjącego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Boga. **64**. Mówi mu Jezus: Ty powiedziałeś. Jednakże mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieka, który siedzi na prawicy mocy, i przychodzi na obłokach nieba. **65**. Wtedy arcykapłan rozdarł swoje szaty, mówiąc: Zbluźnił! Czy mamy jeszcze potrzebę świadków? Oto teraz słyszeliście jego bluźnierstwo. **66**. Co wam się wydaje? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci. **67**. Wtedy pluli na jego oblicze, bili go pięściami, a inni policzkowali, **68**. mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto jest tym, który cię uderzył? **69**. Zaś Piotr siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Wtedy podeszła do niego pewna dziewczyna, mówiąc: Ty także byłeś z Jezusem z Galilei. **70**. A on zaprzeczył przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co gadasz. **71**. A kiedy wychodził do przedsionka, zobaczyła go inna dziewczyna i mówi do tych tam: To ten był z Jezusem Nazarejczykiem. **72**. Więc powtórnie zaprzeczył z przysięgą: Nie znam tego Człowieka. **73**. A ci, którzy tam stali, przystąpili po krótkiej chwili i powiedzieli Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bo także twoja mowa cię zdradza. **74**. Wtedy zaczął się zaklinać oraz przysięgać: Nie znam tego Człowieka. I zaraz zapiał kogut. **75**. Więc Piotr przypomniał sobie słowo Jezusa, który mu oznajmił: Zanim kogut zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzesz; po czym wyszedł na zewnątrz oraz gorzko zapłakał.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012